

Sygn. akt I A Ca 465/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak (spr.)
Sędziowie	:	SA Małgorzata Dołęgowska SA Elżbieta Borowska
Protokolant	:	Diana Dajnowicz

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. K.**

przeciwko **D. B.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 29 stycznia 2013 r. sygn. akt I C 442/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej 5.400 złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Powód T. K. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej D. B. kwoty 370.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od kwot:

- 300.000 złotych od dnia 14 czerwca 2012r. do dnia zapłaty,

- 70.000 złotych od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

a nadto kosztami procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko, wskazał, że strony żyły w konkubinacie od września 2003r. do końca grudnia 2009r. W trakcie trwania związku strony wspólnie prowadziły działalność gospodarczą polegającą na handlu owocami i warzywami na rynku w O., strony także dzieliły się rolami w prowadzeniu tej działalności. Główne zadania powoda polegały na organizowaniu sieci sprzedaży, tj. kupowaniu towarów od sprzedawców hurtowych, ich dowożeniu do punktów sprzedaży detalicznej, organizowaniu stoisk i rozliczaniu tych punktów. Z kolei pozwana zajmowała się sprzedażą bezpośrednią, nadzorowała pracę zatrudnionych osób i prowadziła obieg dokumentów. Pieniądze uzyskane z tej działalności były wspólne dla stron. W momencie rozstania strony posiadały m.in. trzy samochody marki M. (...) o wartości ok. 40.000 złotych każdy. Pojazdy te zostały nabyte przez strony dzięki kredytom, jakie pozwana zaciągała za zgodą i wiedzą powoda i które były spłacane za wspólnie zarobione pieniądze w okresie konkubinatu. Strony nabyły na współwłasność nieruchomość w miejscowości G., a cena nabycia pochodziła wyłącznie ze środków, jakie powód otrzymał ze sprzedaży mieszkania. Powód zaznaczył, że domaga się zapłaty za przekazaną wartość udziału we własności nieruchomości w wysokości 300.000 złotych, zapłaty za wszystkie cztery pojazdy w kwocie 65.000 złotych oraz zapłaty za dwa stoiska handlowe w O. w wysokości 5.000 złotych.

Pozwana D. B. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 29 stycznia 2013r. w sprawie I C 442/12 oddalił powództwo i obciążył powoda kosztami procesu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Strony poznały się w 2002r. Wówczas pozwana wraz z trojgiem swoich dzieci i matką wynajmowała od powoda lokal mieszkalny położony w O. przy ul. (...). Tytułem czynszu uiszczała powodowi kwotę 1.000 złotych. Powód w tym czasie przebywał w zakładzie karnym, który opuścił w 2004r.

W okresie od dnia 14 września 1978r. do dnia 31 marca 1998r. pozwana zatrudniona była w (...) S.A. z siedzibą w T. w pełnym wymiarze czasu pracy. W związku ze zwolnieniem grupowym otrzymała w 1998r. odprawę pieniężną w wysokości dwumiesięcznego wynagrodzenia za pracę w kwocie 1.938,60 złotych.

Pozwana zaczęła się zajmować handlem owocami i warzywami po rozwodzie z mężem w 1998r. Formalnie działalność ta była zarejestrowana na matkę, która pomagała jej w opiece nad dziećmi. W dniu 11 marca 1998r. na potrzeby prowadzonej działalności pozwana nabyła własność pojazdu ciężarowego marki F. (...), nr rej. (...). Pozwana żyła skromnie, ubierała się w tanią używaną odzież, inwestowała w złoto, a dochody uzyskiwane w ramach działalności oszczędzała z zamiarem nabycia w przyszłości dla siebie i dzieci lokalu.

Przysługujące powodowi własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w O. zostało zajęte przez komornika na poczet zadłużenia związanego z udzielonym kredytem na zakup samochodu. Powód uzyskał zgodę Banku na sprzedaż lokalu poza egzekucją, zobowiązując się do spłaty długu, jednakże zapłacił jednorazowo jedynie kwotę 5.000 złotych.

Powód był właścicielem nieruchomości położonej we wsi G., stanowiącej działkę gruntu nr (...), dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...). Własność tej nieruchomości następnie przeniósł w drodze umowy darowizny na rzecz ówczesnej żony. Z uwagi na zadłużenie nieruchomość została zajęta w toku egzekucji komorniczej i zlicytowana, a jej własność uzyskali państwo P..

Na przełomie sierpnia/września 2003r. strony związały się ze sobą i zaczęły tworzyć związek.

W czasie trwania związku konkubentkiego powód nigdzie nie pracował. W okresie od 21 czerwca 2004r. do 25 kwietnia 2010r. pozostawał bez zatrudnienia, pobierając od dnia 29 czerwca 2004r. do dnia 28 czerwca 2005r. zasiłek dla bezrobotnych.

W 2003r. pozwana prowadziła kiosk warzywny przy ul. (...) w O. i handlowała na targowisku miejskim przy ul. (...) w O.. W prowadzeniu działalności gospodarczej, zwłaszcza w okresie wakacyjnym, pomocy udzielały jej dzieci – dwie córki i syn. Pozwana otrzymywała także alimenty na dzieci, które wypłacał Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Następnie w lipcu 2004r. pozwana kupiła kiosk, który przywiozła na ul. (...) i który wykorzystywała jako magazyn.

Od 2006r. działalność gospodarcza zarejestrowana jest na pozwaną, która na jej prowadzenie otrzymała dofinansowanie z Urzędu Pracy w wysokości 11.000 złotych. Wówczas pozwana kupiła stelaże do ustawiania skrzynek na owoce i warzywa, a w 2007r. dokupiła jeszcze namiot.

Powód pomagał pozwanej w prowadzeniu działalności gospodarczej, m.in. rozkładając namioty, jeżdżąc po towar i przy wykonywaniu prac fizycznych. Pozwana zajmowała się sprzedażą bezpośrednią, nabywała za własne środki towar i sprzęt niezbędny do sprzedaży, zaciągała liczne kredyty, prowadziła dokumentację związaną z działalnością, regulowała opłaty targowe oraz czynsz dzierżawny na rzecz Zakładu Targowisk Miejskich za grunt pod stoiskami handlowymi. Na pozwaną były wystawiane faktury VAT za zakup owoców i warzyw, ona również składała podpis pod nimi. W zamian za pomoc powód otrzymywał wyżywienie i odzież, miał też uiszczone opłaty związane z utrzymaniem lokalu położonego w O. przy ul. (...).

W czasie tworzenia związku powód namawiał pozwaną do różnych zakupów, na które pożyczala pieniądze z banku. Pozwana miała założone konto w banku i tylko ona była uprawniona do dysponowania środkami na nim się znajdującymi. Powód nie miał upoważnienia do rachunku bankowego.

W ramach prowadzonej działalności pozwana nabyła własność trzech obiektów handlowych przeznaczonych do sprzedaży owoców i warzyw. W dniu 19 stycznia 2006r. pozwana zawarła z Zakładem Targowisk Miejskich w O. umowę dzierżawy gruntu nr (...) z mocą obowiązującą od dnia 1 lutego 2006r. pod obiekt handlowy o powierzchni 4m². Umowa została rozwiązana z dniem 30 kwietnia 2010r.

Na mocy kolejnej umowy nr (...) z dnia 19 stycznia 2006r. zawartej na czas nieokreślony od dnia 1 lutego 2006r. do chwili obecnej pozwana dzierżawi grunt pod obiekt handlowy o powierzchni 9,67m².

Od dnia 1 czerwca 2007r. na podstawie umowy dzierżawy nr (...) korzysta z gruntu pod obiekt handlowy o powierzchni 14,40m². W kiosku tym nie jest prowadzona działalność, a pozwana przechowuje w nim przeznaczony do sprzedaży towar.

W dniu 7 listopada 2006r. pozwana zakupiła za kwotę 48.800 złotych samochód ciężarowy marki M. (...), nr rej. (...). Na zabezpieczenie spłaty wierzytelności wynikającej z umowy kredytu w wysokości 51.758 złotych przeniosła na Bank udział w 49/100 części w prawie własności tego pojazdu.

Tego samego dnia pozwana dokonała zakupu samochodu osobowego marki A. (...), nr rej. (...), za kwotę 3.000 złotych. Umową z dnia 7 listopada 2006r. w celu zabezpieczenia spłaty wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu w wysokości 15.677,77 złotych przeniosła na Bank udział w 49/100 części w prawie własności pojazdu. Samochód ten pozwana ostatecznie sprzedała w dniu 29 maja 2011r.

W dniu 16 kwietnia 2008r. pozwana nabyła za kwotę 35.000 złotych własność pojazdu marki M. (...). W dniu 23 kwietnia 2008r. zawarła umowę, na podstawie której celem zabezpieczenia wierzytelności z tytułu kredytu gotówkowego w kwocie 33.300 CHF przeniosła na Bank własność tego pojazdu.

Wszystkie wymienione pojazdy zostały zarejestrowane w Starostwie Powiatowym i w Urzędzie Miasta Wydziale Komunikacji na nazwisko pozwanej.

W dniu 20 kwietnia 2005r. powód sprzedał E. i W. S. za kwotę 110.000 złotych przysługujące mu spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w O. przy ul. (...). Strony zgodnie ustaliły, że nabywcy na

poczet ceny sprzedaży zapłacili gotówką kwotę 75.000 złotych, a powód potwierdził i skwitował jej odbiór. Resztę ceny w wysokości 35.000 złotych nabywcy zobowiązali się zapłacić do dnia 27 kwietnia 2005r. przelewem na rachunek należący do D. P..

Tego samego dnia małżonkowie S. dokonali przelewu kwoty 35.000 złotych na wskazany w umowie sprzedaży rachunek bankowy.

Umową sprzedaży z dnia 21 kwietnia 2005r. powód i pozwana nabyli od D. i B. P. na współwłasność po 1/2 części każdy z nich nieruchomości położoną we wsi G., oznaczoną jako działka gruntu nr (...), o powierzchni 946m², objętą księgą wieczystą Sądu Rejonowego w Olsztynie KW nr (...). Cena sprzedaży została ustalona na kwotę 70.000 złotych, a sprzedający potwierdzili i skwitowali jej odbiór. Środki na poczet ceny sprzedaży pochodziły po połowie z majątku powoda i pozwanej. Na zakup nieruchomości pozwana przeznaczyła pochodzące z m.in. działalności gospodarczej i inwestowania w złoto oszczędności.

W domu razem ze stronami zamieszkali syn powoda i dzieci pozwanej. Strony wspólnym wysiłkiem wyremontowały dom, na co zostały przeznaczone m.in. środki uzyskane ze sprzedaży mieszkania w O.. Pozwana regulowała za powoda ciężący na nim dług z tytułu alimentów na syna P. K..

W trakcie trwania związku przeciwko powodowi toczyło się postępowanie karne w sprawie wyłudzenia kredytu udzielonego w dniu 29 października 1999r. w (...) S.A. w W.. Dowiedziawszy się o tym, pozwana postanowiła uregulować dług za powoda i w okresie przeszło dwóch lat spłacała zobowiązanie kredytowe w miesięcznych ratach po 1.000 złotych. Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2007r. Sąd Rejonowy w Olsztynie w sprawie VII K 1057/06 skazał powoda za przestępstwo wyłudzenia kredytu na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat, zobowiązując go jednocześnie do naprawienia w części szkody w wysokości 20.796,64 złotych.

Po uzgodnieniu z Bankiem zmieniono warunki spłaty kredytu przez powoda. W dniu 21 lutego 2008r. pozwana przelała ze swojego rachunku na konto Banku kwotę 22.575,66 złotych. Środki te pochodziły z zaciągniętego uprzednio kredytu.

Po tym czasie relacje między stronami uległy pogorszeniu, a w grudniu 2009r. powód opuścił pozwaną. Po rozstaniu w związku z prowadzoną działalnością pozwana ma zadłużenie, m.in. względem instytucji bankowych, w wysokości ok. 180.000 złotych.

Po rozstaniu stron pozwana wystąpiła przeciwko powodowi z powództwem o zwrot kwoty wydatkowanej na spłatę kredytu.

Wyrokiem z dnia 8 marca 2012r. w sprawie X C 74/11 Sąd Rejonowy w Olsztynie zasądził od T. K. na rzecz D. B. kwotę 51.575,66 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 2 stycznia 2011r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4.617 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd przyjął, że dochodzona pozwem kwota stanowi nienależne świadczenie na rzecz T. K. w rozumieniu art. 410 § 2 k.c., a celem świadczenia ze strony D. B. było pozostawanie przez strony w związku konkubenckim. D. B. chciała wspólnie żyć z T. K. i liczyła na jego pomoc w prowadzeniu działalności gospodarczej. Sąd nie przyjął, aby zgromadzone na rachunku D. B. środki pochodziły ze wspólnie prowadzonej przez nich działalności gospodarczej. T. K. jedynie pomagał przy pracach fizycznych związanych z prowadzoną działalnością, nie uczestniczył zaś w zarządzaniu i gospodarowaniu środkami uzyskanymi z działalności gospodarczej.

Umową z dnia 18 kwietnia 2012r. powód darował swojemu synowi P. K. udział wynoszący 1/2 w prawie własności nieruchomości, stanowiącej działkę gruntu oznaczoną numerem 63/4, położonej w miejscowości G..

Pismem z dnia 4 czerwca 2012r., doręczonym w dniu 6 czerwca 2012r., powód wezwał pozwaną do zapłaty na jego rzecz kwoty 300.000 złotych w terminie 7 dni od daty doręczenia wezwania lub zawarcia w tym terminie umowy przenoszącej własność udziału w prawie własności nieruchomości położonej w G..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd ten wskazał, że zasadniczy spór postępowania sprowadzał się do rozstrzygnięcia dwóch kwestii – po pierwsze, z jakiego majątku (powoda czy pozwanej) pochodziły środki przeznaczone na zakup w trakcie trwania konkubinatu nieruchomości położonej w miejscowości G., a po drugie, czy strony wspólnie prowadziły działalność gospodarczą obejmującą sprzedaż owoców i warzyw na stoiskach handlowych w O., a pieniądze uzyskane z tej działalności były wspólnie wypracowanym dochodem rozliczanym przez obie strony.

Powołując się na poglądy prezentowane w orzecznictwie Sąd stwierdził, że do stosunków między konkubentami, nawet wówczas, kiedy konkubinaty realizowany jest jako związek treściowo odpowiadający związkowi małżeńskiemu, nie można stosować wprost ani przez analogię przepisów z zakresu małżeńskich stosunków majątkowych. Zawarty zgodnie z prawem związek małżeński podlega szczególnej ochronie, wyrażającej się objęciem stosunków między małżonkami specjalną regulacją, zawartą w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, normującą także w sposób odrębny od innych stosunków cywilnoprawnych stosunki majątkowe między nimi. Oznacza to, że sam fakt pozostawania w związku konkubentkim nie powoduje automatycznie powstania stosunków majątkowych między stronami. Jeżeli między konkubentami dochodzi do powstania stosunków prawnomajątkowych, wzajemne prawa i obowiązki należy oceniać przez pryzmat przepisów właściwych dla tych stosunków.

Dla rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu istotne znaczenie miało zdaniem Sądu określenie stosunków osobisto – majątkowych ukształtowanych w ramach związku stron, a to wymagało ustalenia, czy wspólnota stron polegała tylko na wspólnym prowadzeniu gospodarstwa domowego, czy ponadto charakteryzowała się brakiem wyraźnego wyodrębnienia wnoszonych dochodów oraz zgodnym korzystaniem z połączonych dochodów, bez rozliczania wnoszonych dochodów i ponoszonych wydatków, czy przeciwnie – każda ze stron dysponowała własnymi dochodami, a wydatki były rozliczane. Ustalenie, jakie zasady w zakresie stosunków osobisto – majątkowych obowiązywały strony pozostające we wspólnym pożyciu, ma bowiem przełożenie na wybór podstawy prawnej rozliczenia.

Sąd zauważył, że w ramach istniejącej wspólnoty osobisto – majątkowej możliwe jest uregulowanie określonych kwestii w drodze czynności prawnych, w tym umów. Przysporzenia w ramach takiego związku mogą mieć różny charakter – mogą następować odpłatnie lub nieodpłatnie. Nie jest też wykluczone, że strony takiego związku nabywają określone składniki na współwłasność – tak jak to miało miejsce w odniesieniu do nieruchomości nabytej w dniu 21 kwietnia 2005r.

Sąd Okręgowy podkreślił, że z twierdzeń stron postępowania nie wynikało, aby zawierały one jakiegokolwiek umowy regulujące ich stosunki majątkowe, dlatego należało ustalić ich charakter.

W ocenie Sądu, podstawy wiążących ustaleń faktycznych w sprawie nie mogły stanowić zeznania świadka M. Ł.. Sąd uznał, że starał się on za wszelką cenę uwiarygodnić wersję, iż tylko powód posiadał środki na nabycie nieruchomości i pojazdów i to głównie on przyczyniał się do pomnażania majątku w trakcie trwania związku z pozwaną. Świadek jednak wiedzę o stosunkach majątkowych między stronami oraz o sytuacji materialnej pozwanej przed związaniem się stron posiada jedynie z relacji powoda. Co więcej, świadek stwierdził, że wniosek, iż środki na zakup nieruchomości w G. pochodziły wyłącznie z majątku powoda, wyciągnął na podstawie swojego doświadczenia, które nabył podczas mieszkania w sąsiedztwie pozwanej. Ponadto wypowiedzi wymienionego są sprzeczne z dokumentami przedstawionymi przez stronę pozwaną, z których wynika, że to pozwana dokonywała zakupów pojazdów używanych w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, jest właścicielką stoisk handlowych i dzierżawi pod nimi grunt.

Co do zasady Sąd odmówił wiary zeznaniom świadków J. P. i P. S.. Świadek J. P. nie była w stanie stwierdzić, czy strony procesu prowadziły działalność gospodarczą wspólnie czy osobno, kto zatrudniał pracowników do pomocy, a

informację o pochodzeniu środków na zakup nieruchomości w G. uzyskała od byłej żony powoda, choć nie wyjaśniła, skąd była żona powoda miała o tym wiedzę. Sam fakt, że wyżej wymieniona nie słyszała, aby pozwana zapłaciła za nieruchomość w G., nie wyklucza możliwości, że środki na nabycie nieruchomości pochodziły także z jej majątku. Sposób wypowiedzi świadka wskazuje, że wnioski dotyczące pochodzenia środków na zakup nieruchomości w G. wyciąga na podstawie własnych domysłów i przypuszczeń, a nie na podstawie konkretnych faktów. Jak przy tym podkreśliła, widywała zarówno powoda, jak i pozwaną na targowisku przy ul. (...), a tego typu stwierdzenie, zdaniem Sądu Okręgowego, nie podważa prawdomówności pozwanej, która nie kwestionowała faktu, że powód wspierał ją w prowadzeniu działalności gospodarczej, ale pomoc ta miała charakter marginalny i sprowadzała się w głównej mierze do towarzyszenia jej przy cięższych pracach fizycznych. Świadek P. S. także nie potrafił wskazać, za czyje środki została wykupiona nieruchomość w G. i w jaki sposób dokonywano zakupu pojazdów w ramach prowadzonej działalności. Wypowiedzi świadka nie podważają wersji pozwanej, że nieruchomość w G. została po połowie nabyta przez obie strony postępowania. Świadek nadto podał, że wydaje mu się, iż strony wspólnie prowadziły działalność gospodarczą, a większą inicjatywę widział u powoda, który zajmował się transportem warzyw i owoców oraz ich sprzedażą na rynku.

Sąd zaznaczył, że zeznania wskazanych świadków stanowią ich subiektywne spostrzeżenia, oparte wyłącznie na tym, co widzieli bądź słyszeli od powoda, a żaden z nich tak naprawdę nie był w stanie powiedzieć, na jakich warunkach strony prowadziły działalność gospodarczą i nie znał zasad, według których strony rozliczały się z dochodów uzyskanych w toku działalności.

Analizując materiał dowodowy, Sąd uznał, że zaoferowane przez powoda dowody nie potwierdziły stawianych przez niego tez i nie obaliły twierdzeń pozwanej. Powód nie udowodnił istotnych dla sprawy okoliczności, z których wywodził swoje roszczenia, a to na nim spoczywał ten ciężar zgodnie z art. 6 k.c. Z bezsporności istnienia pomiędzy stronami konkubinatu nie wynikają bowiem (w przeciwieństwie np. do małżeństwa) żadne domniemania faktyczne bądź prawne. To powód powinien przedstawić dowody na okoliczność treści łączących strony porozumień i zasad finansowych stworzonego przez nich związku.

Podane przez pozwaną okoliczności związane z prowadzeniem działalności gospodarczej przeczą wspólnemu i równoważnemu zaangażowaniu ekonomicznemu powoda w stworzony związek. Znajdują one zdaniem Sądu odzwierciedlenie w przedłożonych dokumentach, m.in. w fakturach VAT wystawionych na jej nazwisko, umowach przewłaszczenia na zabezpieczenie, których była stroną, natomiast w wypowiedziach powoda występują rozbieżności, których nie był w stanie logicznie wyjaśnić.

Sąd wskazał, że pozwana jest osobą przedsiębiorczą, oszczędną, zaradną życiowo i pracowitą, a jeszcze przed poznaniem powoda z uzyskiwanych dochodów była w stanie utrzymać czteroosobową rodzinę. Po zakończeniu pracy w zakładzie (...) przyjechała do O., gdzie od 1998r. zaczęła faktycznie prowadzić handel owocami i warzywami. Stać ją było na zakup pojazdu niezbędnego do prowadzenia działalności, dodatkowego kiosku i rozszerzenie punktów sprzedaży. Była także w stanie wynająć od powoda lokal za kwotę 1.000 złotych miesięcznie, a powód nie kwestionował tego, że powyższą kwotę pozwana początkowo uiszczala. Zdaniem Sądu, nie polegają na prawdzie twierdzenia powoda, że pozwana zalegała z opłatami związanymi z użytkowaniem lokalu mieszkalnego. Z treści umowy sprzedaży z dnia 20 kwietnia 2005r. jednoznacznie wynika, że do aktu przedłożono zaświadczenie ze Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O. stwierdzające, iż na moment zawarcia umowy powód nie posiadał zadłużenia czynszowego. Czynszu nie mógł regulować sam powód, skoro dopiero w następstwie sprzedaży własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu uzyskał fizycznie kwotę 75.000 złotych, a nie posiadał w tym czasie żadnych źródeł dochodu, za wyjątkiem otrzymywanego przez okres jednego roku zasiłku dla bezrobotnych.

Sąd podkreślił, że nie bez znaczenia pozostają także okoliczności, w jakich nastąpiła zapłata ceny nabycia za nieruchomość w G., które potwierdzają wiarygodność wersji przedstawianej przez pozwaną, że w połowie cena została uiszczona ze środków pochodzących z jej majątku. Z umowy sprzedaży własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu położonego w O. przy ul. (...) wynika, że cena została uiszczona częściowo gotówką, a częściowo bezpośrednio przelewem na rachunek bankowy należący do zbywcy nieruchomości w G., przy czym na rzecz zbywcy miała być przesłana kwota 35.000 złotych, tj. połowa umówionej ceny sprzedaży. Sąd wskazał, że trudno przyjąć w świetle zasad

doświadczenia życiowego, aby powód miał regulować cenę nabycia nieruchomości i gotówką i przelewem w sytuacji, gdy nie było żadnych przeszkód, aby na rachunek D. P. od razu przelać całą kwotę wynikającą z nabycia nieruchomości, tj. 70.000 złotych. Nie wydaje się logiczne, aby powód, będąc w dyspozycji numeru rachunku bankowego zbywcy nieruchomości, nie zlecił nabywcom przelania ceny sprzedaży w kwocie odpowiadającej cenie nabycia nieruchomości w G., ale przyjął część ceny w gotówce po to, aby w dniu następnym przekazać ją państwu P., choć częściowo na ich rzecz dokonany został przelew. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że między zbyciem własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego, a zakupem nieruchomości w G. upływał tylko jeden dzień i nie zachodziła konieczność skorzystania z tych pieniędzy na inny cel. Sposób zapłaty odpowiada rzeczywistej partytacji stron w kosztach zakupu nieruchomości podanej przez pozwaną, co potwierdza sama treść aktu notarialnego. Zdaniem Sądu Okręgowego, powód przelewem zapłacił zbywcom tylko 35.000 złotych, bo tylko tyle faktycznie wynosił jego udział w cenie nabycia nieruchomości. Niezrozumiałym jest, że powód, mając rzekomo uiścić tytułem ceny sprzedaży całą kwotę, zdecydował się nabyć nieruchomość na współwłasność, choć jak twierdzi, pozwana w żadnym stopniu nie dołożyła się do jej zakupu. W ten sposób pozwana uzyskała uprawnienia właścicielskie do połowy nieruchomości, będąc zrównaną w prawach z powodem, który miał zapłacić całą cenę sprzedaży. Można było tę kwestię uregulować w inny sposób, np. w drodze umowy darowizny lub umowy regulującej korzystanie z nieruchomości przez pozwaną.

Sąd zauważył, że jeśliby przyjąć, iż powód w całości przeznaczył na zakup nieruchomości środki pochodzące z jego majątku, to uzyskana ze sprzedaży własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu cena 110.000 złotych nie wystarczyłaby na nabycie nieruchomości w G. (70.000 złotych) oraz na remont domu. Z dołączonego do pozwu spisu kosztów remontu, którego autorem jest sam powód, wynika, że na ten cel wydano łącznie ok. 92.000 złotych, a jak przy tym podnosił powód, koszty remontu domu obciążały strony po połowie. Oznacza to, że powód na remont domu wydatkował kwotę ok. 46.000 złotych, a do tego jeszcze sfinansował pomnik dla rodziców (7.000 złotych) oraz rzekomo miał spłacić zadłużenie pozwanej względem innych osób (3.000-5.000 złotych) i spłacić zadłużenie czynszowe (6.000-7.000 złotych), co wynika z treści jego zeznań. Suma tych wszystkich wydatków daje kwotę 135.000 złotych, a więc o 25.000 złotych więcej niż otrzymał w następstwie umowy sprzedaży z dnia 20 kwietnia 2005r., a ta okoliczność przemawia przeciwko prawdomówności powoda.

Powód nie domagał się zniesienia współwłasności nieruchomości, a jedynie zwrotu równowartości środków przekazanych pozwanej na pokrycie jej udziału w prawie własności nieruchomości. Zgodnie z ogólną regułą wyrażoną w art. 6 k.c. to na nim spoczywał ciężar dowodu, że przekazał pozwanej pieniądze na nabycie udziału w prawie własności nieruchomości, a zdaniem Sądu, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz okoliczności towarzyszące sprzedaży własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu i zakupowi nieruchomości w G. nie pozwalają uznać, aby tego rodzaju przesunięcie majątkowe między stronami miało miejsce.

Sąd przyjął zatem, że w toku niniejszego postępowania powód nie wykazał, aby wskazana w umowie sprzedaży z dnia 21 kwietnia 2005r. kwota 70.000 złotych tytułem ceny nabycia nieruchomości w G. w całości pochodziła z jego majątku.

W tych okolicznościach, skoro nie została wykazana sama zasada odpowiedzialności pozwanej, zbędne było przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego na okoliczność aktualnej wartości przysługującego pozwanej udziału wynoszącego 1/2 w prawie własności nieruchomości położonej w G., co skutkowało oddaleniem wniosku dowodowego w tym przedmiocie.

Przechodząc dalej, Sąd zauważył, że w sprawie brak jest też dowodów świadczących o tym, iż w czasie trwania konkubinatu powód był osobą bardziej aktywną albo co najmniej równoważnie zaangażowaną w pomnażaniu majątku. Twierdzenia powoda, jakoby w większości zajmował się prowadzeniem działalności gospodarczej w postaci handlu owocami i warzywami, pozostają w sprzeczności z wypowiedziami przesłuchanych w sprawie świadków: J. P. i P. S., którzy zeznali, że pozwana była widywana na targowisku i udzielała się w prowadzeniu działalności gospodarczej, choć nie potrafili dokładnie wyjaśnić, jaka była jej rola w całym przedsięwzięciu i na jakich zasadach prowadzona była działalność gospodarcza.

Stanowisku powoda przeczą przede wszystkim zdaniem Sądu przedłożone przez stronę pozwaną dokumenty, a także jego zeznania złożone w trakcie przesłuchania w charakterze strony. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że od 2006r. to na pozwaną formalnie jest zarejestrowana działalność gospodarcza obejmująca sprzedaż owoców i warzyw. W trakcie trwania konkubinatu to pozwana zarządzała finansami i pilnowała spraw związanych ze spłatą kredytów, dokonywała zakupów towaru, na nią były wystawiane faktury VAT i ona pod nimi składała podpis potwierdzający odbiór towaru. Również pozwana nabywała pojazdy niezbędne do prowadzenia działalności i na jej nazwisko były zarejestrowane wszystkie samochody, w związku z ich nabyciem zawierała liczne umowy kredytowe, była też stroną umów dzierżawy gruntów pod stoiskami handlowymi i umów przewłaszczenia na zabezpieczenie, uiszczala opłaty targowe. Będąc stroną umów zawieranych w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, pozwana ponosiła ryzyko z tym związane i w razie jakichkolwiek zaległości była obowiązana do zwrotu długu i z jej majątku mogła być wszczęta egzekucja. Może powód inicjował zakup pewnych rzeczy, np. pojazdów, namawiając do tego pozwaną, ale to pozwana zaciągała kredyty na ten cel, ona też te kredyty spłacała i do tej pory spłaca.

Sąd podkreślił, że powód nie potrafił powiedzieć, ile wynosiły dochody z prowadzonej działalności gospodarczej. Przyznał przy tym, że sprawy finansowe powierzył pozwanej i nie zajmował się kwestią związaną ze spłatą kredytów, które pozwana zaciągnęła na zakup m.in. pojazdów niezbędnych do prowadzenia działalności. Nie wykazał w żaden sposób, że rozliczał pracowników z powierzonych im obowiązków, a przesłuchani świadkowie wskazywali, że główne zadanie powoda polegało na rozwożeniu i dostawie towaru oraz sprzedaży bezpośredniej. Pozwala to przyjąć, że w ramach prowadzonej działalności rola powoda nie była tak istotna, zwłaszcza że do pomocy zatrudniani byli pracownicy, a w pracę angażowane były również dzieci pozwanej, co wynika bezsprzecznie z zeznań świadków J. P. i P. S., a pozwana zajmowała się stroną formalną tej działalności, czego powód nie kwestionował. W toku procesu pozwana nie zaprzeczała, że powód pomagał jej w prowadzeniu działalności gospodarczej, ale w jej ocenie, jego zasługi były zdecydowanie mniejsze i sprowadzały się do pomocy przy pracach fizycznych, np. przy rozstawianiu namiotów czy jeżdżeniu samochodem po towar. Zaznaczyła jednak, że w zamian za pomoc przy prowadzeniu działalności gospodarczej powód miał zapewnić wyżywienie i odzież, a ona sama ponosiła koszty związane z utrzymaniem lokalu przy ul. (...) w O. oraz spłacała alimenty obciążające powoda na rzecz jego syna. Oznacza to, że za swój nakład pracy powód otrzymywał ekwiwalent w postaci zapewnienia bieżącego utrzymania i innych należności, a których to kosztów nie byłby w stanie ponieść z uwagi na brak źródeł dochodu. Powód – oprócz pomocy udzielanej pozwanej przy handlu warzywami i owocami – nie zajmował się inną działalnością, z której czerpałby zyski.

Co istotne, zdaniem Sądu, nie było przeszkód, aby powód prowadził działalność gospodarczą pod własnym nazwiskiem. W trakcie przesłuchania przyznał, że zameldował dziecko pozwanej pod adresem córki w G., aby umożliwić mu pójście do przedszkola w O.. Oznacza to, że taki sam zabieg mógł zastosować względem swojej osoby, zwłaszcza że podkreślał, iż tylko brak meldunku nie pozwalał mu na zarejestrowanie działalności na swoje nazwisko.

Sąd wskazał, że w czasie pozostawania w konkubinacie powód nie posiadał żadnego zatrudnienia i jedynie przez okres jednego roku pobierał zasiłek dla bezrobotnych. W okresie od 2004 do 2010r., a więc przez sześć lat, był osobą bezrobotną. Ponadto, w 2004r. powód opuścił zakład karny po kilkuletnim w nim pobycie, a nie wskazywał, że podczas odbywania kary pozbawienia wolności odpłatnie pracował. Nie zostało też wykazane, aby poza spółdzielczym własnościowym prawem do lokalu przy ul. (...) w O. powód był w posiadaniu innych wartościowych składników majątku. Z zeznań powoda dodatkowo wynika, że posiadał względem instytucji bankowej zadłużenie z tytułu udzielonego kredytu, co skutkowało wszczęciem egzekucji w stosunku do własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu. Nie regulował też na bieżąco alimentów zasądzonych na rzecz syna P. K., a które za niego płaciła pozwana.

Sąd wziął też pod uwagę, że wyrokiem z dnia 8 marca 2012r. Sądu Rejonowego w Olsztynie w sprawie X C 74/11 powód został obciążony obowiązkiem zapłaty na rzecz pozwanej kwoty 51.575,66 złotych, a orzeczenie to jest prawomocne. Zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę jest związany wyrokiem Sądu Rejonowego w Olsztynie, co oznacza, że nie może dokonać odmiennej oceny prawnej roszczenia, niż zawarta w prejudykacie, ani nie może dokonać odmiennych ustaleń faktycznych. Jak wynika z uzasadnienia tego orzeczenia, pozwana, pozostając z powodem w konkubinacie, w obawie przed zarządzeniem wykonania zawieszony kary pozbawienia wolności, spłacała

za niego ciężący dług z tytułu udzielonego kredytu, a środki na jego spłatę pochodziły w części z zaciągniętego celowo kredytu oraz w części z dochodów uzyskanych z działalności gospodarczej, w której prowadzeniu powód jedynie wspierał pozwaną.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy przyjął, że stopień przyczynienia się stron procesu do powstania majątku w trakcie trwania związku konkubenckiego nie był taki sam lub choćby na porównywalnym poziomie. Wręcz przeciwnie, zgromadzone dowody wskazują, że zdecydowanie większa aktywność leżała po stronie pozwanej, która pełniła wiodącą rolę w organizacji działalności gospodarczej i ponosiła swoim majątkiem finansową odpowiedzialność za skutki tej działalności, a powód jedynie udzielał jej wsparcia. Powód nie uczestniczył w zarządzaniu i gospodarowaniu środkami uzyskanymi z działalności gospodarczej, nie ponosił jej ryzyka, a jego rola ograniczała się do pomocy przy cięższych pracach fizycznych, za którą to pracę uzyskiwał wyżywienie i odzież oraz był zwolniony z uiszczania opłat za używanie lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w O.. Powód nic przeciwnego nie udowodnił i nie podważył skutecznie ani dokumentów złożonych przez pozwaną ani treści jej zeznań. Obowiązujące w trakcie konkubinatu zasady współpracy gospodarczej stron z zaznaczeniem podziału obowiązków, z wyraźnym obciążeniem nimi pozwanej, i ustalenia ekwiwalentu za nakład pracy włożony przez powoda, nie uzasadniają wniosku, że udział stron w wypracowanym dochodzie jest równy. Powód chciałby rozliczenia dochodów, które zostały osiągnięte w trakcie konkubinatu, ale nie chce już partycypować w kosztach, które immanentnie związane są z tą działalnością. Pozwana podkreśliła, że po rozstaniu z powodem obciążają ją długi w kwocie ok. 180.000 złotych, które będzie musiała samodzielnie spłacić bez udziału powoda. Przed związaniem się z powodem pozwana już od kilku lat prowadziła działalność gospodarczą, a dochód, który był osiągany w trakcie związku konkubenckiego, był także wynikiem wcześniej podejmowanych przez nią działań. Strony nie stworzyły wspólnym wysiłkiem od początku działalności gospodarczej, ale bazowały na tym, co już było rezultatem pracy pozwanej. W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób uznać, że pojazdy i stoiska handlowe zostały zakupione z prowadzonej przez obie strony działalności gospodarczej i tym samym w połowie pochodziły z zysku należnego powodowi.

Nawet gdyby roszczenia powoda upatrywać w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu, to zebrany materiał dowodowy nie wykazał, że do wzbogacenia pozwanej doszło kosztem pracy i starań powoda, zwłaszcza w kontekście istniejącego zadłużenia obciążającego wyłącznie pozwaną. Okoliczność, że opisane korzyści powoda w postaci spłaty jego zadłużeń alimentacyjnych, dostarczania mu środków utrzymania, nie wyczerpały wzbogacenia pozwanej, obciążają powoda. To powód ponosi negatywne konsekwencje procesowe bezskuteczności wykazania tych okoliczności.

Stąd też powództwo o zapłatę kwoty 70.000 złotych, stanowiącej połowę wartości dwóch stoisk handlowych i czterech samochodów podlegało oddaleniu jako pozbawione usprawiedliwionych podstaw.

W związku z powyższym dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego na okoliczność ustalenia wartości pojazdów i dwóch stoisk handlowych okazało się bezprzedmiotowe. Dowód ten miałby znaczenie wyłącznie w sytuacji, gdyby została wykazana zasada odpowiedzialności pozwanej.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. stosownie do wyniku sprawy. Powód jako przegrywający sprawę w całości obowiązany jest zwrócić pozwanej całość poniesionych kosztów procesu. Do kosztów tych zaliczono: kwotę 7.200 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz kwotę 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Apelację od tego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości.

Wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także jego dowolnej, a nie swobodnej ocenie, która doprowadziła do błędnych ustaleń faktycznych, w tym m.in. do przyjęcia, że:

- a. środki na zakup nieruchomości położonej w miejscowości G., dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze (...), pochodziły w połowie z majątku powoda, a w połowie z majątku pozwanej, podczas gdy pozwana nie wykazała, aby była w stanie zgromadzić na ten cel pieniądze i przekazała je sprzedającym;
- b. pozwana była w stanie zgromadzić oszczędności na zakup wymienionej nieruchomości w G., podczas gdy brak jest dowodów uzasadniających przyjęcie tej tezy, a pozwana nie wykazała, aby pieniądze te w latach poprzedzających transakcję zakupu zarobiła lub zaoszczędziła, a także nie wykazała, aby jakiegokolwiek pieniądze lokowała ona w złoto,
- c. pozwana samodzielnie prowadziła działalność gospodarczą, jaka formalnie była zarejestrowana na jej matkę;
- d. powód nigdzie nie pracował w czasie trwania związku konkubenckiego stron, podczas gdy wspólnie z pozwaną prowadził on działalność gospodarczą, w którą był zaangażowany tak samo jak pozwana;
- e. strony nie prowadziły wspólnie działalności gospodarczej, która formalnie była zarejestrowana na pozwaną, i nie osiągały z tego tytułu wspólnych dochodów, podczas gdy zarówno przesłuchani w sprawie świadkowie, jak i powód zgodnie wskazują na jego zaangażowanie w prowadzenie tej działalności, opisują podział obowiązków między stronami, a okoliczności faktyczne sprawy i zasady doświadczenia życiowego potwierdzają, że pochodzący z tej działalności majątek był traktowany przez strony jako wspólny.

W oparciu o powyższe powód wnosił o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu.

Ponadto wnosił o dopuszczenie dowodów z załączonych dokumentów, tj. informacji o dochodach uzyskanych przez powoda w latach 2002 i 2003, podnosząc, że potrzeba ich powołania wyniknęła dopiero na skutek przyjęcia błędnych ustaleń faktycznych przez sąd pierwszej instancji, a okoliczności te nigdy nie były podnoszone przez strony.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny aprobuje i uznaje za własne wszystkie ustalenia faktyczne Sądu I instancji i wyrażoną przez ten Sąd ocenę, że w sprawie nie ziszczyły się przesłanki do zasądzenia na rzecz powoda kwoty dochodzonej pozwem. Żądanie to nie znajdowało oparcia w ramach przepisów o świadczeniu nienależnym ani w reżimie odpowiedzialności kontraktowej.

Nie sposób zgodzić się z zarzutami powoda co do naruszenia przez Sąd zasady swobodnej oceny dowodów. Ustalenia te mają podstawę w zgromadzonym materiale dowodowym, zaś wyprowadzone wnioski nie naruszają zasady wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy nie cechuje się dowolnością. Sąd orzekał opierając się o przedstawione przez strony dowody, obszernie zrelacjonowane i poddane szczegółowej analizie. Sformułowane przez powoda zarzuty mają wyłącznie charakter polemiki z oceną Sądu I instancji, przedstawiona zaś argumentacja jej nie podważa. Sąd pierwszej instancji omawiając wszystkie dowody wskazał i uzasadnił, które z nich uznał za wiarygodne, a którym wiary odmówił i w jakiej części. Oceny i wnioski w ten sposób powzięte nie budzą zastrzeżeń od strony poprawności oraz logiki rozumowania, nie sposób zatem uznać, aby były one dowolne i skutkiem tego wadliwe.

W tym miejscu wypada podkreślić, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27

września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273). Oznacza to, że aby podważyć dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę, należałoby wskazać, jakim zasadom logiki formalnej czy też doświadczenia Sąd uchybił, a tego powód nie uczynił. Akcentował w zasadzie jedynie sprzeczność, jaka jego zdaniem zachodzi pomiędzy ustaleniami Sądu I instancji, a zasadami doświadczenia życiowego, jednak bez ich sprecyzowania.

Zdaniem Sądu odwoławczego, w apelacji nie została zatem podważona ocena Sądu Okręgowego, który trafnie przyjął, że powód nie wykazał, aby przyczynił się do nabycia przez pozwaną konkretnych składników majątkowych, w stopniu uzasadniającym żądanie zwrotu ich wartości, czy to w całości, czy też w części. W sprawie brak było bowiem jednoznacznych dowodów, które pozwalałyby na ustalenie, że wniósł on finansowy wkład w ich kupno w sugerowanym przez siebie zakresie.

Co więcej, powód próbował przenieść na pozwaną ciężar dowodu w odniesieniu do okoliczności, które miały uzasadniać słuszność powództwa. W szczególności, powód zarzucał, że pozwana nie wykazała, by posiadała środki finansowe, pochodzące z zysków z prowadzonej działalności, czy też z oszczędności, które byłyby wystarczające na zakup nieruchomości w G.. Tymczasem to powoda obciążał obowiązek udowodnienia, że rzeczywiście wyłożył środki na sfinansowanie całości ceny działki w G.. Zaoferowane w sprawie dowody nie pozwoliły jednak na poczynienie takiego ustalenia, z przyczyn szczegółowo omówionych przez Sąd Okręgowy, które zostały przytoczone w części wstępnej uzasadnienia. Aktualnie nie ma potrzeby ich powtarzania, wystarczy jedynie stwierdzić, że przeciwko teom powoda przemawiała treść przedłożonych dokumentów, zwłaszcza aktu notarialnego sprzedaży własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, zbytego przez powoda, oraz umowy kupna nieruchomości w G., a także okoliczności zapłaty ceny, obszernie omówione przez Sąd I instancji. Sąd ten słusznie zauważył, że z treści aktów notarialnych wynika, iż powód zlecił nabywcom mieszkania przelanie na rzecz zbywców nieruchomości w G. jedynie połowy jej ceny, podczas gdy nie było żadnych przeszkód dla dokonania przelewu całej sumy, tytułem umówionej zapłaty. Skoro z treści aktów notarialnych nie wynika nic innego, powód powinien był wykazać, że pozostała część ceny nieruchomości uiścił w inny sposób, na przykład przelewem, ale przede wszystkim, że środki pochodziły tylko z jego majątku. Natomiast na podstawie wspomnianych wyżej aktów nie można poczynić takiego ustalenia.

Z kolei świadkowie, zeznający w sprawie na temat pochodzenia środków na zakup nieruchomości, nie mieli pełnej wiedzy odnośnie stosunków majątkowych stron, a swoje relacje opierali na własnych obserwacjach, czy wręcz domysłach, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy. Przeprowadził też kalkulację, obrazującą wydatki, deklarowane przez powoda, które miały być poniesione z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży przysługującego mu własnościowego prawa do lokalu spółdzielczego. Ich łączna kwota, uwzględniająca cenę za nieruchomość w G. w pełnej wysokości, to jest 70.000 zł, koszt remontu tamtejszego domu, nagrobka dla rodziców powoda, a także zadłużenia czynszowego i długów pozwanej wobec innych osób, jakie miał rzekomo uregulować powód, przekraczała znacznie otrzymaną przez niego sumę. Słusznie Sąd Okręgowy uznał to za okoliczność podważającą wiarygodność twierdzeń powoda, iż kupno nieruchomości zostało sfinansowane przez niego w całości, zwłaszcza że powód nie wykazał, by posiadał inny majątek, czy znaczące dochody, pozwalające na czynienie oszczędności na ten cel.

W tej sytuacji, jako że powód nie udowodnił ponad wszelką wątpliwość, że przekazał na zakup nieruchomości pełną kwotę, to jest 70.000 zł, a zatem w ogóle nie dowiódł istnienia świadczenia na rzecz pozwanej. Stąd też należało uznać za niezasadne jego żądanie skierowane do pozwanej, o zwrot należności za jej udział w nieruchomości. Już tylko na marginesie wypada wspomnieć, że powód nie wykazał również, na czym opiera ustalenie wartości udziału pozwanej w spornej nieruchomości na kwotę 300.000 zł. Zauważyć trzeba, że powód rozporządził swoim udziałem wynoszącym 1/2 części w prawie własności nieruchomości, darując go synowi, a na dzień sporządzenia umowy darowizny, to jest 18 kwietnia 2012 roku, wartość przedmiotu darowizny oszacował na kwotę 30.000 zł, a zatem dziesięciokrotnie mniejszą (k. 45).

Podobne uwagi należy odnieść do drugiego z głównych zarzutów apelacji, kwestionującego ocenę Sądu I instancji co do roli powoda w prowadzonej przez pozwaną działalności. Skarżący podnosił bowiem, że wspólnie z pozwaną prowadził działalność gospodarczą, razem z nią wypracowywał dochód, więc środki pochodzące z tej działalności i przedmioty za nie zakupione, powinny być traktowane jako wspólne dla stron.

W tej mierze jednak Sąd Okręgowy słusznie podkreślił, że z istnienia konkubinatu, odmiennie niż w przypadku związku małżeńskiego, nie można wywodzić żadnego domniemania odnośnie gromadzenia wspólnego majątku w czasie jego trwania. Obowiązkiem powoda było zatem wykazanie, że zyski wypracowane w ramach działalności gospodarczej należy rozliczać jako wspólne, co sprowadzało się do wykazania, że pomiędzy stronami istniała umowa w tej kwestii, i ewentualnie jej treści.

W ocenie Sądu Apelacyjnego analiza materiału dowodowego prowadzi jednak do konkluzji, że powód w zasadzie nawet nie czynił prób dowiedzenia, że takowa umowa istniała, czy choćby wyraźne ustalenia, co do podziału zysków. Wniosków takich nie można wyprowadzić z zeznań świadków, którzy w dość ogólny sposób przedstawili swoje spostrzeżenia odnośnie tego, że powód faktycznie był widywany na targowisku i pomagał pozwanej – jeździł po towar, przynosił skrzynki, czy wykonywał inne prace, czego nie negowała również pozwana. Jednak żaden ze świadków nie posiadał rzetelnych informacji na temat sposobu rozliczeń pomiędzy stronami, a fakty, jakie świadkowie przytaczali, w znacznej części zasłyszeli od powoda. Świadkowie J. P. i P. S. wprost przyznali, że nie mieli dokładnego rozeznania w sytuacji majątkowej stron, ani kto i w jakiej części wyłożył pieniądze na zakup nieruchomości i samochodów. Z kolei zeznania M. Ł. stały w zupełnej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, ponieważ twierdził on, że pozwana przed związaniem się z powodem była pozbawiona środków do życia, więc powód najpierw przesyłał jej środki zarobione w zakładzie karnym, później zaś nauczył pozwaną zarabiać pieniądze i pomógł jej rozwinąć działalność gospodarczą, a z tego świadek wyprowadzał osąd, że pozwana nie dołożyła się do zakupu nieruchomości w G..

Tymczasem pozwana przedstawiła szereg okoliczności, które wskazywały, że to w rzeczywistości jej działania były motorem prowadzonej działalności, którą rozpoczęła przed wejściem w związek z powodem. Podawała, że zakupy wszelkich towarów, jak i środków transportu, były czynione na jej nazwisko, ona zaciągała kredyty na ich finansowanie, ponosiła też odpowiedzialność za ich spłatę. Przy tym, przedstawiła ona szereg dokumentów i faktur związanych z działalnością gospodarczą, w których jako strona figurowała tylko i wyłącznie pozwana. Również tylko ona miała dostęp do pieniędzy na koncie bankowym, z którego rozliczana była działalność, prowadziła też stosowną dokumentację. Pozwana podkreślała zasadnie, że powód, z którym związała się krótko po opuszczeniu przez niego zakładu karnego, nie posiadał majątku poza prawem do lokalu spółdzielczego, a zwłaszcza środków finansowych w znacznej wysokości. Pozostawał osobą bezrobotną, a w zamian za swoją pomoc miał zapewnione utrzymanie. Oceny tej nie mogą zmienić dołączone przez powoda do apelacji dokumenty, z których wynika jedynie, że w 2002 roku powód osiągnął dochód 1374,06 złotych, a w roku 2003 dochód w kwocie 2835 złotych (k.173 – 177). Co więcej, z akt sprawy wynika, że pozwana za powoda regulowała świadczenia alimentacyjne na rzecz jego syna P. K., opłacała czynsz za mieszkanie, a wreszcie – spłaciła za byłego konkubenta ciężący na nim dług z tytułu kredytu bankowego, którego wyłudzenie było podstawą faktyczną skazania powoda. Podnosiła też, że z racji zaciąganych uprzednio kredytów, aktualnie obciąża ją wysokie zadłużenie, które musi spłacić z własnych środków.

W tych okolicznościach słusznie Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne twierdzenie pozwanej, że powód nie prowadził z nią działalności gospodarczej jako równoprawny partner, a jedynie pomagał, otrzymując ekwiwalent w postaci środków utrzymania i spłaty jego długów. Nic przeciwnego nie wynika także z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie XC 74/11 Sądu Rejonowego w Olsztynie, na którego podstawie nie można przyjąć, że rola powoda była inna, niż tylko pomocnicza.

Należy podkreślić, że Sąd I instancji przeprowadził szczegółową analizę w celu weryfikacji twierdzeń powoda, co do jego roli w prowadzonej przez pozwaną działalności gospodarczej oraz w wypracowaniu środków, z których między innymi zostały zakupione auta oraz stoiska handlowe, wymienione w pozwie. Ponadto, aczkolwiek być może powód inicjował zakup niektórych składników majątku, jak choćby samochodów, nie ulega wątpliwości, że wszelkie zobowiązania z tego tytułu spoczywały, i nadal spoczywają, jedynie na pozwanej. Z dowodów przeprowadzonych w sprawie wynikało jasno, że powód nie uczestniczył w zarządzaniu środkami uzyskanymi z działalności, a ostateczne decyzje należały do pozwanej, skoro to ona składała podpisy na wszelkich umowach.

Aby ustalić, że doszło do wzbogacenia pozwanej, wyrażającej się w otrzymaniu udziału w nieruchomości, oraz zakupie samochodów i stoisk handlowych, kosztem pracy i starań powoda, należałoby wykazać, że wartość jego pracy włożonej w działalność gospodarczą, była wyższa niż suma świadczeń, jakie od pozwanej uzyskał. Okoliczność, że opisane powyżej, bezspornie uzyskane przez powoda korzyści, nie wyczerpały wzbogacenia pozwanej, jest objęta jego ciężarem dowodu (art. 6 k.c.). Jako że nie zdołał wykazać w toku postępowania swych twierdzeń, jego powództwo nie mogło zostać uwzględnione.

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. stosownie do wyniku sprawy. Powód, jako przegrywający sprawę w całości, obowiązany jest zwrócić pozwanej poniesione koszty procesu, które obejmowały wynagrodzenie jej pełnomocnika procesowego, ustalone stosownie do § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. j. Dz. U. z 2013 r. poz. 461).